

Droga Krzyżowa

**z Czcigodnym Sługą Bożym
Augustem kard. Hlondem SDB**

Redakcja
Urszula Furtak

Przygotowanie rozważań i wybór tekstów z nauczania
Sł. Bożego Kard. A. Hlonda
Ks. dr Bogusław Koziół SChr

W opracowaniu wykorzystano zdjęcia stacji Drogi Krzyżowej
prof. Gustawa Zemły

Projekt okładki i skład graficzny
Zespół

Nihil obstat
Ks. dr hab. Jan Bartoszek, Cenzor

Imprimatur
† Mirosław Milewski, Biskup Pomocniczy Płocki
Asystent Akcji Katolickiej w Polsce

Copyright © by Akcja Katolicka w Polsce

ISBN 978-83-87275-48-8

Wydawca:
Akcja Katolicka w Polsce

Warszawa, 2021

Druk:
Poligrafia Salezjańska

Słowo wstępne

„W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie, w krzyżu miłości nauka”. Słowa tej pieśni pasyjnej towarzyszą nam podczas odprawianych w naszych kościołach nabożeństw Drogi Krzyżowej, szczególnie w okresie Wielkiego Postu. Wyrażają one najgłębszą treść wiary i sens ludzkiego życia, że męka, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa to centralne wydarzenia historii zbawienia i istota Ewangelii.

Rozważanie tajemnicy krzyża pozwala nam głębiej wejść w relację z Chrystusem, doświadczyć Jego miłości i duchowo zanurzyć się w Jego odkupieńcze dzieło. To także znak przyjęcia Jego zaproszenia, do wzięcia swojego krzyża, do pójścia za Nim, zaparcia się siebie i naśladowania Go (por. Mt 16, 24). Odprawianie Drogi Krzyżowej ma więc na celu pomóc nam w duchowym kroczeniu za Jezusem, śladami Jego męki i lepszemu zrozumieniu tajemnicy krzyża w swoim życiu.

Na półkach księgarskich znaleźć możemy wiele różnych ciekawych książek religijnych i modlitewników. Nie brakuje również tych, które poświęcone są rozważaniu Męki Pańskiej. Ucieszyłem się niezmiernie z faktu, że ks. dr Bogusław Koziół SChr, wicepostulator procesu kard. A. Hlonda, przygotował, bazując na jego tekstach, rozważania Drogi Krzyżowej. Zapoznając się tymi tekstami doświadczyłem głębi duchowej i przenikliwości myśli kardynała. Choć od ich napisania minęło kilka dziesięcioleci i tak wiele się zmieniło, to zawarte refleksje mogą być cennymi duchowymi wskazówkami również dla współczesnego czytelnika.

Ponadto, niniejsza publikacja wpisuje się w obchody 90. rocznicy powołania Akcji Katolickiej w Polsce przez kardynała Hlonda. Ten wielki i dalekowzroczny pasterz, przyjaciel i orędownik Akcji Katolickiej w naszej Ojczyźnie, wiedział dobrze,

jak ważna jest praca duchowa i osobiste uświęcenie. Członków stowarzyszenia zachęcał do regularnego korzystania z sakramentów i modlitwy, w tym także do odprawiania nabożeństw Drogi Krzyżowej.

Pragnę serdecznie podziękować ks. dr. Koziółowi za przygotowanie rozważań „*Drogi Krzyżowej z Czcigodnym Sługą Bożym Augustem kard. Hlondem SDB*”. Jestem ogromnie wdzięczny za tę cenną i potrzebną publikację, która, jestem o tym przekonany, pozwoli nam bardziej dotknąć tajemnicy krzyża, „*na którym zwiśło zbawienie świata*”. Bardzo dziękuję także tym wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej publikacji.

„*Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię*” (J 11,28). Życzę, by głębokie i pełne wrażliwości teksty rozważań Sługi Bożego kard. Hlonda pogłębiały nasze życie duchowe i dobrze służyły formacji religijnej członków Akcji Katolickiej. „*Mam nadzieję, że te medytacje znajdą szeroki oddźwięk, gdyż wszyscy możemy badać siebie samych w świetle Drogi Krzyżowej i być gotowi, by na nowo odnowić się przez Paschę Pana*” (Franciszek). Życzę dobrych duchowych owoców płynących z lektury oraz błogosławieństwa naszego Pana, Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego.

Płock, dnia 8 lutego 2021 r.

† Mirosław Milewski
*Krajowy Asystent
Akcji Katolickiej w Polsce*

„Do czynu katolickiego przejść musimy”.

Prymas kard. August Hlond prekursorem Akcji Katolickiej w Polsce.

Czcigodny Sługa Boży August kard. Hlond (1881-1948), Prymas Polski był nazywany prekursorem Akcji Katolickiej w Polsce. Stał się nim nie dlatego, że sam wymyślił ideę powstania nowej organizacji dla świeckich, ale dlatego, że będąc wierny nauce Kościoła, przeszczepił istniejące struktury Akcji Katolickiej na teren Polski.

Kardynał rozumiał Akcję Katolicką jako organizację, która była „nową gałęzią praktyki duszpasterskiej”¹, a która polegała na zaangażowaniu się świeckich na rzecz Kościoła, co nazywał „nowoczesnym apostołstwem laikatu katolickiego”². Jednak pomimo pewnej nowości duszpasterskiej Prymas początek istnienia Akcji umiejscawiał już w Kościele czasów apostołskich i uważał ją za dzieło samego Boga, zapoczątkowane w Wieczerniku podczas Zesłania Ducha Świętego, a wypływające z faktu chrztu. W jednym z orędzi w sprawie Akcji pisze w następujący sposób: „Nie zapowiadałem nic nowego. Apostołstwo świeckich było cechą pierwotnych gmin kościelnych”³.

¹ A. HLOND, *Przemówienie na otwarciu II Zjazdu Księży Asystentów Akcji Katolickiej Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej w dniu 2 marca 1937 w Poznaniu w sali domu katolickiego przy kościele św. Marcina w Poznaniu*, w: *Acta Hlondiana*, t. II, cz. 1, s. 188.

² TENŻE, *O zadaniach Akcji Katolickiej*, w: *Acta Hlondiana*, t. III, cz. 1, s. 187.

³ TENŻE, *Orędzie w sprawie Akcji Katolickiej*, w: *Acta Hlondiana*, t. I, cz. 1, s. 75.



August kard. Hlond, Prymas Polski. Narodowe Archiwum Cyfrowe

We wspomnianym orędziu Prymas Hlond zwraca także uwagę, że z tego tchnienia Ducha Świętego w Wieczerniku zrodziły się przez wieki trzecie zakony, różne liczne sodalicje i inne zrzeszenia ludzi wierzących. A ponieważ z biegiem czasu wiara katolicka była coraz bardziej prześladowana, to również i „myśl religijna” – jak nazywa Prymas zaangażowanie wiernych w działalność Kościoła – osłabła u ogółu wierzących, a co więcej, zaczęto uważać, że jest ona sprawą wyłącznie hierarchii Kościoła. Stąd odpowiedzią Kościoła na zaistniały kryzys były liczne enuncjacje papieży, w których wzywali katolików „do organizowania się dla podtrzymania gasnącej w świecie myśli Bożej”⁴. W sposób szczególny Prymas podkreślił rolę Leona XIII, a także Piusa XI, który „ustalił ostatecznie zadania Akcji Katolickiej i ściśle oznaczył jej stosunek do Kościoła”⁵.

W sposób szczególny na to nauczanie papieży odpowiedziała Polska, a zwłaszcza Wielkopolska. Dużą rolę odegrali na tym polu dwaj prymasi Polski – abp Florian Stablewski i kard. Edmund Dalbor, którzy wcielali w życie zalecenia Stolicy Apostolskiej. Oczywiście nie było by zamierzonych efektów, gdyby nie zaangażowanie duchowieństwa i nie wielkoduszna odpowiedź wiernych świeckich. A owocem tych działań było założenie m.in. „Przewodnika Katolickiego”, Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, Drukarni i Księgarni św. Wojciecha, czy wreszcie powstanie konkretnych struktur Akcji, jak i założenie miesięcznika „Ruch Katolicki”, organu Akcji Katolickiej w Polsce.

Statut Akcji Katolickiej w Polsce, który przyjmuje się, że został ułożony przez Prymasa Hlonda, stał się wzorcowym dla innych państw, i co więcej w 1931 roku był jedynym Statutem zatwierdzonym przez Stolicę Apostolską. Tak pisał o tym fakcie kard. A. Hlond: „Jest to jedyny statut Akcji Katolickiej, który uzyskał

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

zatwierdzenie samego Ojca św. Uchodzi on zresztą u sfer miarodajnych za wzorcowy. Gdy Episkopat Francuski zwrócił się do Sekretariatu Stanu z prośbą o wzorowy statut, Sekretariat Stanu przesłał mu statut polski. Również i w Niemczech z wielką uwagą studiuje się polski statut, który in extenso wydrukowało niemieckie czasopismo «Ecclesiastica»⁶.

Z kolei w referacie wygłoszonym w 1938 roku Prymas wskazał na konkretne cele i zadania Akcji Katolickiej. Tak mówił: „Akcja Katolicka dotrzeć powinna wszędzie a pole jej działania jest na każdym miejscu, gdzie chodzi o chwałę Bożą, o dobro dusz, o sprawiedliwość, o rozeznanie tego co dobre a złe, o wyjaśnienie i stosowanie prawa Bożego. [...] Akcja Katolicka powinna działać wszędzie i zawsze. Zawsze, gdy chodzi o zagadnienia moralne, o prawo Boże lub prawo przyrodzone, o zbawienie lub zaturę dusz i wszędzie, gdzie zachodzi potrzeba apostołstwa Kościoła i potrzeba poparcia tego apostołstwa przez współpracę laików”⁷.

Stąd więc fundamentalnym celem działalności Akcji Katolickiej jest „realizowanie uniwersalnego Królestwa Chrystusowego”⁸, które będzie można zrealizować w formie świadectwa, ale dopiero po osobistym nawróceniu. Tak to zadanie tłumaczył sam Prymas: „Miejcie zawsze na uwadze właściwy cel Akcji Katolickiej. Nie jest ona żadną sprawą partyjną i nie ma na celu zdobywanie władzy politycznej. Nie jest modą, zbytciem organizacyjnym, zabawką, demonstracją. W każdym szczególe pracy pamiętajcie, że budujecie Królestwo Chrystusowe, a Królestwo Chrystusowe to łączność wewnętrzna duszy z Bogiem przez życie

⁶ TENŻE, *Przemówienie kard. A. Hlonda na otwarciu zjazdu prezesów i dyrektorów Diecezjalnych Instytutów Akcji Katolickiej w Poznaniu, 11 VI 1931*, w: *Acta Hlondiana*, t. III, cz. 5, s. 295.

⁷ TENŻE, *Szkic referatu o Akcji Katolickiej wygłoszonego w 1938 roku*, w: *Acta Hlondiana*, t. III, cz. 8, s. 47.

⁸ Tamże, s. 46.

łaski i publiczna łączność narodów z Chrystusem przez uznanie i uszanowanie Jego praw i nauki. Katolicyzm Akcji Katolickiej, jej organizacji i członków powinien być katolicyzmem pełnym, żywym, iżby do bohaterstwa sposobiał szeregi, porywał opieszających, nawracał błądzących, pozyskiwał niewierzących, ubezwładniał wrogów. Dlatego Akcję Katolicką zacząć musimy od siebie i najprzód w sobie ją z gruntu przeprowadzić⁹.

Oczywiście, tak szeroko rozumiany cel musiał znaleźć swoje ukonkretnienie, aby nie stał się abstrakcją, która nie przekłada się na życie. Stąd Prymas Hlond wielokrotnie konkretyzował cele działalności członków Akcji Katolickiej. I tak wśród tych konkretnych płaszczyzn zaangażowania wymieniał: 1) kształtowanie „nowych czasów po myśli Bożej”¹⁰; 2) obronę i utwierdzenie Królestwa Bożego oraz współpracę z duchowieństwem, by nie zostało odizolowane od wiernych¹¹; 3) „publiczne przyznawanie się do miana katolików, wyznawców Chrystusa, czcicieli Krzyża”¹²; 4) „uzdrowienie naszego życia publicznego duchem Chrystusowym” przez urobienie prawem Bożym „naszego sumienia publicznego, politycznego, społecznego”¹³ oraz 5) „ustalanie programów i nadawanie kierunku zorganizowanej działalności apostołskiej w Polsce”¹⁴. Ten ostatni punkt w pewnym wymiarze zbieżny jest z zapisem statutowym Akcji Katolickiej, gdzie czytamy o ogólnych celach Akcji: „Zadaniem Akcji Katolickiej w Polsce jest zespalanie, organizowanie i wy-

⁹ TENZE, *Orędzie w sprawie Akcji Katolickiej*, dz. cyt., s. 77–78.

¹⁰ TENZE, *W sprawie zjazdu X.X. Asystentów Kościelnych Stowarzyszeń Akcji Katolickiej*, w: *Acta Hlondiana*, t. I, cz. 2, s. 133.

¹¹ Por. TENZE, *Przemówienie na zjeździe Asystentów Kościelnych Akcji Katolickiej Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej*, dz. cyt.

¹² TENZE, *W sprawie święta Akcji Katolickiej*, w: *Acta Hlondiana*, t. I, cz. 2, s. 70.

¹³ TENZE, *O zadaniach Akcji Katolickiej*, dz. cyt.

¹⁴ TENZE, *Instrukcja w sprawie stosunku Akcji Katolickiej w Polsce do stowarzyszeń i dzieł pomocniczych*, w: *Acta Hlondiana*, t. III, cz. 12, s. 120.

rabianie zrzeczeń katolickich dla celów apostołstwa świeckiego, czyli dla pogłębiania i szerzenia, wprowadzania w czyn i obrony zasad katolickich w życiu jednostki, rodziny i społeczeństwa zgodnie z nauką Kościoła Katolickiego i wskazaniem Stolicy św.”¹⁵.

W sposób jednoznaczny kard. Hlond określił cele Akcji Katolickiej w „Oświadczeniu” jej poświęconemu. Pisał tam m.in.: „Ma ona szerzyć znajomość ducha Chrystusowego. Ma ducha Chrystusowego w duszach pogłębiać i nim sumienie katolickie urabiać. Duchem Chrystusowym ma kształtować życie prywatne, rodzinne, publiczne. Wobec naporu laicyzmu, dążącego do zupełnego wyparcia religii z życia, podkreślać ma tym silniej ducha Chrystusowego w tych dziedzinach życia, które bywają najwięcej zagrożone przez liberalizm i naturalizm, czyli nowoczesne pogaństwo”¹⁶.

Stąd więc kard. Hlond uważał zadania Akcji Katolickiej za trudne, a nawet niejednokrotnie niebezpieczne. Porównywał je do bitwy, którą winien stoczyć świecki katolik, gdyż tego wymaga od niego „kapłaństwo królewskie”, które każdy otrzymał w momencie swojego chrztu. Tak pisał Prymas August, podsumowując niejako w poetycki sposób zadania Akcji Katolickiej: „Bój się zaczyna. Bój za Boga i Jego prawa, za Chrystusa, Jego Ewangelię i Królestwo. Bój o duszę człowieka, jej godność i szczęście. Bój o narodów kulturę, postęp i ludzkości pomyślność. Zmagają się Chrystusowi rycerze z własną słabością, płytkością i niekonsekwencją życiową. Tępią obojętność, ciemnotę ducha i obłudę. Mocują się ze złem, z upadkiem ludzkości, z przewrotnością zwodzicieli, z wrogiem Krzyża, z antychrystem. A bój to niekrwawy, uczciwy, serdeczny. Toczy się poza

¹⁵ TENZE, *Tekst statutu Akcji Katolickiej przyjęty przez Komisję we Lwowie 11.7.1930*, w: *Acta Hlondiana*, t. III, cz. 12, s. 131.

¹⁶ TENZE, *Oświadczenie w sprawie Akcji Katolickiej*, w: *Acta Hlondiana*, t. III, cz. 1, s. 188.

sferami namiętności ludzkich, ziemskich sporów i niesnasek. Miłość i prawda są jego zasadą naczelną¹⁷.

Kardynał Hlond świadom, że „w tej wielkiej sprawie byłoby kapitalną pomyłką spodziewać się jakichkolwiek skutków bez łaski Bożej”¹⁸ oraz że zadania i cele są tak bardzo wymagające, zaproponował Akcji Katolickiej konkretną duchowość, która z jednej strony miała zapewnić jej powodzenie w apostołstwie, a z drugiej strony przyczynić się do uświęcenia członków. Duchowość ta zawiera cztery zasadnicze filary, na których – w myśl nauczania Prymasa – wszystko inne ma być zbudowane. Są to: chrystocentryzm, maryjność, eklezjalność i patriotyzm.

Co więcej Prymas Hlond zdawał sobie sprawę, że bez konkretnych środków duchowych, które powinni zastosować członkowie Akcji Katolickiej, skazani są na niepowodzenie. Podaje więc bardzo proste, a tym samym dostępne dla każdego chrześcijanina, środki prowadzące do uświęcenia. Jest to przede wszystkim oparcie się na Bogu i Jego prawie. Służyć temu ma głębokie życie sakramentalne z Eucharystią i spowiedzią, jak również osobista modlitwa, wśród form której najbardziej adekwatną dla członków Akcji jest nabożeństwo Drogi Krzyżowej.

Nawiązując zatem do tej zachęty Prymasa, aby Akcja Katolicka ukochała Drogę Krzyżową, podaję poniżej tekst takiego nabożeństwa, zatytułowany „Droga Krzyżowa z Czcigodnym Sługą Bożym Augustem kard. Hlondem SDB”. Co prawda przytoczone słowa Prymasa nie były wszystkie skierowane do członków Akcji Katolickiej, ale są one zbieżne z tym wszystkim, co Kardynał przekazywał w innych wystąpieniach, stricte adresowanych do Akcji.

¹⁷ TENZE, *Słowo wstępne do pierwszej publikacji polskiego dzieła o Akcji Katolickiej*, w: *Acta Hlondiana*, t. III, cz. 1, s. 84.

¹⁸ TENZE, *Orędzie w sprawie Akcji Katolickiej*, dz. cyt., s. 78.

Na koniec myślę, że warto przytoczyć jeszcze inne słowa kard. Augusta – co prawda wypowiedziane podczas zamkniętych rekolekcji do mężczyzn w Goli w Wielkopolsce, których przygotowywał również do apostołstwa – a które to słowa oddają również najgłębiej istotę duchowości Akcji Katolickiej. „A przede wszystkim wracajcie często do Chrystusa, czy to w częstej, bodaj codziennej Komunii św. lub choć przez wstąpienie w mury kościoła. [...] Kto chce apostołować – musi stać przy ołtarzu. [...] To doda wam siły do pracy, która was czeka”¹⁹.

ks. dr Bogusław Koziół SChr,
wicepostulator procesu kard. A. Hlonda

¹⁹ TENZE, *Rekolekcje zamknięte Księdza Kardynała Prymasa Dr. Augusta Hlonda, odbyte w Goli w czasie od 21 do 24 lutego 1932*, w: *Acta Hlondiana*, t. II, cz. 2, s. 154.

Droga Krzyżowa **z Czcigodnym Sługą Bożym Augustem** **kard. Hlondem SDB**

Różnie można uczestniczyć w Drodze Krzyżowej i w różnoraki sposób można iść za cierpiącym Jezusem. Wtedy w Jerozolimie, 2000 lat temu, jedni lękliwie szli z boku, chodnikiem, wmieszani w tłum, by przypadkiem nie dotknąć krzyża albo by nie być podejrzanym o znajomości ze Skazańcem. Inni stali w miejscu i zalewali się łzami wobec Chrystusowej Męki, a gdy Jezus przeszedł obok nich, popłakując wrócili do swoich codziennych zajęć, nie robiąc sobie zbyt wiele z tego, co widzieli. A jeszcze inni krzyczeli, popychali, naigrywali się, szydzili i bili, rzucając wokół bluźnierstwa i przekleństwa.

A ja - dlaczego ja tu przyszedłem? Jaką postawę zajmę wobec tego, co się stanie? Przejdę obojętnie obok stacji, będąc myślami przy swoich problemach, byleby mieć tylko poczucie spełnionego obowiązku? Rozczulę się nad Ukrzyżowanym? A może wezmę moją codzienność, mój krzyż codziennych obowiązków i z tym krzyżem pójdę za Jezusem aż na Golgotę, by uczyć się od Niego, jak cierpieć, jak apostołować i ewangelizować.

W przeżyciu tej Drogi Krzyżowej niech pomogą nam wskazania kard. Augusta Hlonda - i po raz kolejny przekonamy się, jak te teksty - pisane przecież przed laty - są dziś nader bardzo aktualne.



I. Jezus na śmierć skazany

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Kard. Hlond: *I dziś ponawia się widowisko Męki Pańskiej. Rośnie nienawiść wrogów Chrystusowych. Zwalczają Jego naukę, podają w pogardę Jego prawo, burzą Jego świątynię, zniestawiają i gnębią Jego Kościół, fałszywie „oskarżając go o wiele rzeczy”, o podburzanie narodów, o buntowanie przeciw zwierzchności świeckiej, o ukryte zamiary zagarnięcia władzy państwowej: „Te gośmy znaleźli podburzającego naród nasz i zakazującego daniny dawać cesarzowi i mówiącego, że on jest Chrystusem Królem”. Grożąc niełaską możnych, wymuszają nieprzyjazne dla katolicyzmu zarządzenia, a od kierowników państw domagają się jego zagłady: „Jeżeli tego wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarskim”. Już się w związkach światowych szykują tłumy „namówione”, które żądać mają jego skazania. Sumienie pyta znowu: „Cóż złego uczynił? Żadnej przyczyny śmierci w nim nie znajduję”. A „poduszczone rzesze” mimo to nalegać będą, jak przed Piłatem, „głosami wielkimi żądając, aby był ukrzyżowany. I wzmacniają się głosy ich”. Znać pośpiech nerwowy w szeregach bezbożnych. Chcą tę rozprawę czym prędzej przypieczętować nowym bogobójstwem w życiu ludzkości.*

* Czy będąc członkiem Akcji Katolickiej, chcę pracować, działać, ewangelizować właśnie w takim Kościele, czyli w Ciele Mistycznym Chrystusa, które po raz kolejny dziś jest na śmierć skazywane?



II. Jezus bierze krzyż na ramiona

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Kard. Hlond: *Polska musi podjąć swe posłannictwo. Bóg ją wyzwolił, by uczyniła sztandarem swoim Jego Krzyż. Polska żyje w tęsknocie, w męczącym oczekiwaniu swych przeznaczeń – jej chwila nadchodzi – wielki dzień czynu ducha nadchodzi. Trzeba czuwać, byśmy w tę chwilę nie posnęli – idzie świat nowy, świat ducha, w którym wielcy będą wolni i szczęśliwi. Polska stanie z Krzyżem na czele hufców Bożych. Polska ma iść między narody jako odpowiedź lepszego świata.*

* Słowa Kardynała Augusta bardzo mocno korespondują ze słowami Jezusa zapisanymi przez św. s. Faustynę w *Dzienniczku* (1732): „Polskę szczególnie umiłowałem, a jeżeli posłuszna będzie woli Mojej, wywyższę ją w potęgę i świętości”.

Czy jestem świadom wielkiej godności i posłannictwa, które Bóg mi zlecił w dniu mojego Chrztu, gdy stałem się Jego dzieckiem? Czy pamiętam w mojej codzienności o słowach Jezusa: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mk 8,34)? Czy chcę być posłuszny Jego świętej woli?



III. Jezus upada po raz pierwszy

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Kard. Hlond: *Walka z Ewangelią trwa. Apokaliptyczny film św. Jana utrwała się nieprzerwanie na biegu wieków jako dramatyczna rzeczywistość życia kościelnego. Pogaństwo odradza się w zmiennych formach i dąży do odwetu, kojarząc się z każdą reakcją zła. Nasze pokolenie jest świadkiem najgroźniejszego buntu mocy ciemności przeciw zbawczym zamiarom bożym. Na globie ziemskim wyczuliśmy łapę szatana. Piekło wdarło się w świat, wojując nieprawością i trwogą, zwodząc obłudą i kłamstwem, uskrzydłając przemoc i zniszczenie, rozbijając Chrystusowy porządek stalowymi wozami śmierci, zasypując kraje z pod stropu gwiazd prerażeniem i zagładą. „Biada ziemi i morzu, gdyż zstąpił diabeł mający wielki gniew, wiedząc że mało ma czasu”. I nie raz zda się nam, że Kościół upadł i już się nie podniesie.*

* Dlaczego i w moim życiu, mimo najlepszych chęci jest tyle upadków i porażek? Czy nie byłoby lepiej, gdyby życie było jednym pasmem sukcesów? Otóż nie! Łatwo groziłoby nam wtedy odurzenie własną potęgą, możliwościami... A tymczasem trzeba jedynie zaufać Jezusowi!



IV. Jezus spotyka swą Matkę

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Kard. Hlond: *Poprzez burze wieków prowadzi Kościół Najświętsza Marja Panna. Im groźniejsze „wały miotają łódź” Piotrową, tym jaśniej błyszczą na horyzoncie wiary „Gwiazda morza”. Tulmy się do Niej. Niech nas krzepi duchem Wieczernika. Niech nam ześle triumfy Lepanta. Niech nam zgotuje Wiedeń dwudziestego wieku. Niech jako „Wspomożycielka Wiernych” powiedzie do zwycięstwa nad bezbożnictwem i niewiarą zbrojnych duchem rycerzy Chrystusowych. W Jej szeregach niech nikogo z nas nie braknie. (...) Już na walkę „ruszają królewskie sztandary, już w blaskach tajemnica Krzyża jaśnieje” nad walczącym światem. Na kolana! A potem w szeregi! „Nie dajmy się zwyciężyć złemu, lecz zwyciężajmy złe w dobrem”.*

* Przy tej stacji prosimy Bogarodnicę o wstawiennictwo za nami: Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz – aby nasze życie było piękne, lepsze, bliskie Boga. Abyś kiedyś z radością stanęła przy nas w godzinę śmierci naszej. Amen.



V. Szymon Cyrenejczyk pomaga Jezusowi nieść krzyż

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Kard. Hlond: *Nasz katolicyzm wzywa nas do ofiarnego czynu i zwraca się do narodu słowy św. Jana (J 3,18): Nie miłujemy słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą. Czyn miłosierny jest probierzem miłości. Egzamin ten musimy zdać. Musimy się dzielić ostatnim groszem.*

Nasza postawa miłosierdzia jest dopełnieniem wiary i powinna mieć swój własny styl – styl ewangeliczny, styl religijny i społecznej dynamiki, styl bratniego styku z człowiekiem, styl poświęcenia i cierpliwości, oddania i chętnej postugi. O takiej służbie mówił Zbawiciel: Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili (Mt 25,40).

Trwać musimy w heroizmie miłości, wzajemnej ofiary i poświęcenia dla zdrowia narodu. To zespoli nas ostatecznie, uchroni od utraty uzdolnień rasowych i da nam dech wielkości. Nie powinniśmy się mniej wspierać jak w czasie powstania warszawskiego i w obozach śmierci. Chodzi o tę samą wielką rzecz – o byt i przyszłość.

W naszym życiu to my niejednokrotnie szukamy pomocy. Tymczasem wszędzie doświadczamy obojętności, pośpiechu, każdy jest zajęty... Szymona przymusili, aby pomógł Jezusowi. Pomóc swoim to obowiązek, ale dlaczego obcemu? Dlaczego mam pomagać temu, który może jest odrażający w swoim wyglądzie, zachowaniu, który myśli inaczej niż ja... To krzyż połączył Szymona i Jezusa. Pozwól dziś Jezusowi nieść krzyż z Tobą. Zaufaj Mu.



VI. Weronika ociera twarz Jezusowi

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Kard. Hlond: *Zewnętrzne życie i oblicze Kościoła zanieczyściło się światem, duchem pogańskim, niekonsekwencją etyczną, grzechem. Oblicze Oblubienicy Chrystusowej okryte jest zmazami albo zmarszczkami. Szata Kościoła wymaga wybielenia w Krwi Barankowej. Z wewnętrznego bogactwa łaski powinniśmy przeto ponieść moc ducha w codzienne życie. W walce duchowej mamy się przewyciężać i uświęcać. To my mamy oczyścić oblicze Kościoła.*

Drugim nakazem dla polskiego życia kościelnego jest – skończyć z katolicyzmem słabym, liberalnym, dancingowym, grzesznym, niezgodnym z etyką katolicką! Kapłani i świeccy, stawajcie do wyścigu o nieskazitelny wieniec katolickiej kultury życiowej i doskonałości chrześcijańskiej!

Człowiek z sercem przepelnionym miłością widzi Boga i człowieka. Człowiek serca wykorzysta okazje, aby pomóc potrzebującym, ale także będzie starał się oczyścić zbrukane grzechem oblicze Kościoła. Jest tego w ostatnim czasie tak wiele, że możemy się poddać, zniechęcić. Weronika otarła Twarz Skazanemu, nie zważając na otaczających ją żołnierzy i rozwścieczony tłum, i otrzymała nagrodę: Twarz umęczonego Jezusa. Czy w drugim człowieku widzę Chrystusa w potrzebie? Czy bolą mnie rany współczesnego Kościoła?



VII. Jezus upada po raz drugi

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Kard. Hlond: *Rozkład rodziny pociągnie za sobą upadek narodu i państwa, bo jest to upadek podstawy... i cnót, które rodzina wychowała. Stare tradycje rodzinne były zdrowe, święte.*

A dziś... rozwód, matka niedbająca o dzieci, mąż zdradzający rodzinę – oto upadek, gangrena. Dziś chce się doprowadzić życie seksualne do zwierzęcego stada, nie związanego żadnym moralnym prawem – czyli zburzyć rodzinę, zburzyć etykę płciową, wrócić do poziomu zwierzęcego. Konkubinat równać z małżeństwem, móc zmieniać kobiety, móc się dowoli rozwodzić, móc mieć więcej kobiet – byle zaludnić granice państwa. Pogaństwo zapoczątkowane w życiu prywatnym, ulegalizowane w życiu publicznym i w opinii publicznej.

Tą drogą narody giną, upadają, nie rosną. A rósć będą tylko przez zdrowe rodziny.

* W tej stacji Drogi Krzyżowej módlmy się w sposób szczególny za nasze rodziny, aby – jak mawiał z kolei sługa Boży kard. Stefan Wyszyński – „były Bogiem silne” i oparły się atakowi współczesnych, bezbożnych ideologii.



VIII. Jezus spotyka płaczące niewiasty

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Kard. Hlond: *Skupieni pod krzyżem Chrystusowym rozpa-
miętywajmy te współczesne „gorzkie żale.” Niech dzieje nie po-
wtórzą o dzisiejszym pokoleniu katolików ewangelicznego zapi-
sku: „Wtedy uczniowie jego opuściwszy go, wszyscy uciekli”.
Niech Jezus na swej dzisiejszej drodze krzyżowej nie tylko współ-
czucie i żal w naszych duszach wzbudza, lecz także postanowienie
śmiałego czynu apostolskiego ku ratowaniu świata, aby Zbawiciel
i do nas rzec nie musiał: „Nie płaczcie nade mną, ale sami nad
sobą płaczcie i nad synami waszymi”.*

* Czasem musisz przeżyć bolesne wstrząsy, ostre słowa na-
gany. Odruchowo szukasz wtedy usprawiedliwienia, oskarżasz
innych o złośliwość... może masz rację... A może przez to do-
świadczenie Jezus pragnie wyrwać cię z cikliwej, fałszywej po-
bożności i zaprosić Cię do bliższej relacji ze sobą, z której rodzi
się świadectwo?

Inny sługa Boży o. Ignacy Posadzy, który współpracował bli-
sko z kard. Hlondem lubił powtarzać: „Kto wie, czy nie dlatego
Bóg pozwala, abyśmy czasem mieli wrażenie, że wszystko nam
się wymyka, a ziemia usuwa spod nóg, abyśmy byli jak gdyby
zmuszeni uciec się do Niego i uchwycić Jego ramion”.



IX. Jezus upada po raz trzeci

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Kard. Hlond: *Posłannictwa Kościoła nie może pozabawić od wewnątrz ludzka słabość ani od zewnątrz ludzka przemoc. Mogą go tylko krępować, chwilowo ubezwładniać. Gdy ułomność czynnika ludzkiego w znacznej mierze obniża żywotność Kościoła, działają w nim – w tej chwili przez Opatrzność wyznaczonej – prądy wysokiego napięcia, które go mocami Ducha Świętego dynamizują, podczas gdy prześladowanie elektryzuje go od zewnątrz dodatkowymi siłami męczeństwa. Kościół Chrystusowy nigdy nie jest w takiej dekadencji, iżby w nim mistyczne źródła ducha wyschnąć miały. Nie braknie mu i tym razem ani posłannictwa, ani napięcia energetycznego do odrodzenia Europy.*

* Może i Ty przeżywasz lęk i strach, widząc, co się dzieje dziś w Kościele, że po raz kolejny upada? Może wydaje Ci się, że i Ciebie to wszystko przerasta, że nie wytrwasz, że nie dasz rady... To nie szkodzi, że się boisz – Jezus też odczuwał lęk. Ale oto znów powstaje: jeden krok, następny... Zaufaj Mu, On mówi do Ciebie, jak do św. Pawła: „Wystarczy ci mojej łaski, moc bowiem w słabości się doskonali”.



X. Jezus z szat obnażony

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Kard. Hlond: *Podkopuje się dziś nie tylko moralność katoliczką, ale i etykę naturalną, szerzy się przerażające rozpasanie obyczajów w dorosłych i w młodzieży, i głosi się taką pobłażliwość poglądów, że nawet w kołach poważnych i miarodajnych zatracą się rozeznanie dobrego i złego. Pojęcie pornografii poczyną się zaliczać praktycznie do religijnych przesad. Na stolikach katolickich domów leżą niemożliwe pisma ilustrowane. Na ścianach wiszą u nich bezwstydnne płótna. W salonach prowadzi się śliskie rozmowy. W biblioteczkach rodzinnych spotkać można najgorsze romanse, a brak zasad u pań pozwala się szerzyć modzie, która jest niepolska, a wzorując się na tym, co jest najgorszego za granicą, jest nieskromna i grzeszna, bo gorsząca, a często wprost obliczona na zmysłowe efekty.*

Tą atmosferą zakaża się rodzina, z której zdziera się wszystko, co szcżytne i Boże. Zbezczeszcza się Sakrament, którym ją Bóg uświęcił. Rozrywa się jedność, którą Bóg ją związał. Fałszuje się cel, który Bóg jej wyznaczył. Ze świątyni rodzinnej robi się dom sromotny. Instytucja życia zamienia się na praktykę zbrodni i śmierci.

* Przy tej stacji módlmy się, aby polskie rodziny zostały zachowane w tym co święte i co stanowi zdrowy fundament szczęścia rodzinnego. Módlmy się za wszystkich uzależnionych od pornografii. Módlmy się za osoby zdradzane i za zdradzających. Módlmy się za rozbite małżeństwa.



XI. Jezus przybity do krzyża

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Kard. A. Hlond: *Liturgia wprowadza nas w rozważanie Męki Pańskiej i największego szaleństwa, jakiego się człowiek dopuścił, zabijając swego Boskiego Odkupiciela. Niestety ta walka z Chrystusem nie wygasła z Jego ofiarą na Kalwarii, z Jego przybiciem do Krzyża, lecz wybuchła na nowo, gdy po Zesłaniu Ducha Świętego rozpoczął się zwycięski pochód Jego krzyża poprzez świat. W naszych czasach rozpętała się ona z niebywałą srogością. Bezbożnicy wszelkich krajów chcieliby na szczytach pychy człowieczej urządzić nową Golgotę, wystawić tam na szyderstwa Chrystusa, żyjącego w swym Kościele, a potem skończyć na zawsze z Nim, z Jego Imieniem, z Jego Ewangelią, z Jego wpływem na życie ludów i na ducha dziejów.*

* Prymas Hlond powyższe słowa napisał w Środę Popielcową w 1932 roku. I niestety, po blisko 90 latach, są nadal aktualne i będą aktualne dopóki istnieć będzie ten świat. Krzyżowanie Chrystusa wciąż się dokonuje, gdy zabijany jest człowiek, gdy niszczone jest dobre imię bliźniego, gdy profanowane są największe świętości, gdy... dzieje się tyle innych okropieństw. Prośmy, aby ofiara każdej osoby pokrzywdzonej nie poszła na marne, ale była przede wszystkim źródłem nawrócenia dla oprawców.



XII. Jezus umiera na krzyżu

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,

W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Kard. Hlond: *Pod krzyżem Zbawicielowym, w skupieniu wielkopostnym, po rachunku sumienia bijmy się w piersi: nasza wina, nasza wina, nasza bardzo wielka wina. Z łaską Ducha Świętego postanówmy serdeczną poprawę i przystąpmy do spowiedzi, aby uzyskawszy przebaczenie win, zupełnie oderwać się od złego i stanowczo skończyć z grzechem. Niejeden nie czyni rozbratu ze złym życiem, bo się nie zdobywa na spowiedź. Módlmy się do Boskiego Serca Jezusowego o skruchę i spowiedź dobrą dla siebie i grzeszników.*

* A gdybym miał teraz w kilku słowach podsumować całe dotychczasowe życie, co bym powiedział? Żałuję, że nie zrobiłem tego...? Że zrobiłem tamto...? Że zmarnowałem tyle czasu...? Czy znalazłby się wśród nas ktoś, kto mógłby powtórzyć za Jezusem: Wykonało się!?, „Wykonałem wszystko, co miałem uczynić, spełniłem moją misję...”.



XIII. Jezus zdjęty z krzyża

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Kard. Hlond: *Chrystus 30 lat przygotowywał się w Nazarecie, potem jeszcze 40 dni w pustyni, a następnie więcej się modlił, niż kazał i cuda czynił. My ludzie pracy apostołskiej zawsze jesteśmy narażeni na pokusy skracania modlitwy dla zewnętrznego czynu – a jednak dla rezultatu naszego apostołstwa i dla dusz naszych zawsze jest lepiej skrócić czyn dla modlitwy. Wygnanie otworzyło mi oczy na te prawdy. Mniej czasu w samochodzie i w pociągu – a więcej przed ołtarzem! Przeżycia tych sześciu lat sprawiły, że (...) ja wychodzę inny z tej próby; inaczej już, po części, pojmuję swe zadania biskupie i głębiej czuję się synem narodu. Na to trzeba było bólu wielkiego, oderwania się od małych codziennych spraw by zyskać poglądy szerokie, syntetyczne, no i długich refleksji w obliczu straszliwej rzeczywistości.*

* Przyzwyczajamy się do aktywności, biegania, działania... A Ty, Jezu, wisiałeś unieruchomiony na krzyżu... Jezu Ukrzyżowany, iluż chorych mógłbyś uzdrowić przez te godziny, gdy wisiałeś przybity do krzyża, iluż niewidomym przywróciłbyś wzrok! „Stracony czas”, przedłużające się godziny bezsilności. Ale właśnie ta bezsilność dała nam życie wieczne. Pomóż nam zrozumieć, że właśnie wtedy, gdy już nic nie możemy zrobić, możemy mieć największy wkład w dzieło zbawienia.



XIV. Pogrzeb Jezusa

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie,
W: Żeś przez krzyż i mękę Swoją świat odkupić raczył.

Kard. Hlond: *Kończę serdecznym wezwaniem. Nie bezczęścimy zgrzytami wielkiej i świętej godziny męczeństwa narodowego. Nie wznawiajmy grzechów, nie wskrzeszajmy błędów, które niespodziewany upadek Rzeczypospolitej pogrzebał. Powstać musimy lepsi, by daremne nie były krew i męka. Sumienie i myśl odbudowanej Polski opancerzą się duchem Chrystusowym, którego wiernym stróżem będzie i nadal Kościół katolicki. Tym duchem uświęcimy cierpienie i utwierdzajmy wiarę w sprawiedliwą wszechmoc „nieukróconego ramienia Pańskiego”.*

* Do współczesnych niewiast i uczniów Jezus nie musi już posyłać aniołów – ma przecież Ciebie, mnie, tylu ludzi, do których powiedział: „Idźcie i powiedzcie moim braciom...” – powiedzcie, że zmartwychwstałem, że naprawdę żyję – „Oto Ja jestem z wami po wszystkie dni...”. Gdy wrócę po tej Drodze Krzyżowej do mojej rodziny, środowiska, do swoich zajęć... co im zaniosę? Jeżeli ja im nie przekażę orędzia o Zmartwychwstaniu, to któż to uczyni? „Widziałam Pana i to mi powiedział...”.

Zamiast zakończenia...

Powyższe rozważania kard. Augusta Hlonda winny doprowadzić nas do jeszcze bardziej świadomego przeżywania naszego uczestnictwa i działalności w szeregach Akcji Katolickiej. Stąd niech zakończeniem będzie niejako podsumowanie zadań Akcji Katolickiej, które wytyczył sam Prymas Hlond:

Jak święte i rozległe jest Boskie posłannictwo Kościoła, tak szerokie i uświęcone są dziedziny Akcji Katolickiej. Dostosowując się do warunków i uwzględniając potrzeby bieżącej chwili, ma Akcja Katolicka wprowadzać Chrystusa w życie jednostki i w rodzinę, w powikłane zagadnienie i formy nowoczesnego życia zbiorowego i we wszystkie czynniki cywilizacji chrześcijańskiej. Apostolstwo Akcji Katolickiej ma to do siebie, że nie jest prywatne, lecz publiczne i urzędowe, bo jest udziałem w hierarchicznym apostołstwie duchowieństwa. [...]

Akcja Katolicka nie może być pustką ani beczynem, lecz kuźnią myśli, porywów i pracy. Nie ma ona nic wspólnego z ciasnotą myśli, z jałowymi formami, ze stęchłą sporów i uporów. [...] Z dala od intryg, zazdrości i fałszu walczyć będzie Akcja Katolicka, we wzajemnym zaufaniu i w głębokiej odpowiedzialności wszystkich za wszystko, nie o doczesne wawrzyny, lecz o zwycięstwo prawdy Chrystusowej i Jego prawa. [...]

W tej wielkiej sprawie byłoby kapitalną pomyłką spodziewać się jakichkolwiek skutków bez łaski Bożej i bez modlitwy. Do całej dziedziny Akcji Katolickiej odnosi się przestroga Zbawicielowa, że bez Niego nic, zgoła nic zdziałać nie możemy. Apostolstwu

musi przeto towarzyszyć korna modlitwa, aby nie było bezowocne i próżne. „Przyjdź Królestwo Twoje” powinno być naszym ulubionym i serdecznym westchnieniem w całej tej pracy. A znamiennej cechą pobożności apostołów Akcji Katolickiej niech będzie życie eucharystyczne połączone z mocnym nabożeństwem do Chrystusa Króla, głęboka cześć dla Najświętszej Maryi Panny, Wspomożycielki Wiernych i kult św. Wojciecha, Patrona Akcji Katolickiej w Polsce.

Spis treści

Bp Mirosław Milewski, <i>Słowo wstępne</i>	3
Ks. dr Bogusław Koziół SChr, „ <i>Do czynu katolickiego przejść musimy</i> ”. Prymas kard. August Hlond prekursorem <i>Akcji Katolickiej w Polsce</i>	5
Ks. dr Bogusław Koziół SChr, <i>Droga Krzyżowa z Czcigodnym Sługą Bożym Augustem kard. Hlondem SDB</i>	13
Ks. dr Bogusław Koziół SChr, <i>Zamiast zakończenia</i>	42